

Joanna Agacka-Indecka

Tajemnica zawodowa adwokata – znaczące rozstrzygnięcia sądów

Palestra 50/7-8(571-572), 121-122

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

WAŻNE DLA PRAKTYKI

Joanna Agacka-Indecka

Tajemnica zawodowa adwokata – znaczące rozstrzygnięcia sądów

Tajemnica zawodowa adwokata uregulowana w art. 6 ustawy Prawa o adwokaturze zawsze była traktowana przez samorząd adwokacki jako tajemnica zupełna, niepozwalająca na jakiegokolwiek odstępstwa od zachowania pełnej dyskrekcji co do informacji uzyskanych od klienta w trakcie czynności zawodowych. Dyskusja o jej zakresie rozgorzała jeszcze na tle art. 163 Kodeksu postępowania karnego z 1969 r., a następnie na tle zmian dokonanych w art. 180 Kodeksu postępowania karnego, który przewiduje możliwość uchylecia tajemnicy zawodowej – w tym adwokackiej (z wyjątkiem nadal zachowanego zakazu dowodowego zupełnego tajemnicy obrończej z art. 178 k.p.k.) w szczególnym trybie procesowym obwarowanym szeregiem przesłanek koniecznych do spełnienia – przesłanek mających stanowić w zamyśle ustawodawcy konieczny kompromis między zachowaniem podstawowego prawa jednostki w procesie karnym, jakim jest prawo do obrony, a dążeniem do realizacji zasady legalizmu w ściganiu i karaniu osób podejrzanych o przestępstwo czy wykroczenie.

Mimo kilkuletniego już stosowania art. 180 k.p.k. ciągle rodzą się wątpliwości co do zakresu tej wyjątkowej normy, pozostającej w sprzeczności z interpretacją organów samorządu adwokackiego. Takie wątpliwości, co do sposobu realizacji przepisu art. 180 k.p.k., odzwierciedla między innymi postanowienie Sądu Najwyższego z 15 grudnia 2004 r. (III KK 278/04, OSN 2005, z. 3, poz. 28) przesądzające o braku konieczności uzyskania zwolnienia z tajemnicy dziennikarskiej przed przystąpieniem do przesłuchania oraz o konieczności uzyskiwania zezwolenia na przesłuchanie dopiero w sytuacji odmowy złożenia zeznania przez osobę przesłuchiwaną z uwagi na tajemnicę zawodową. Wyrażone stanowisko Sądu Najwyższego zgodne jest z wypracowanym w doktrynie prawa karnego procesowego podziałem przewidującym, że tajemnica obrony tworzy zakaz dowodowy zupełny, niepodlegający uchyleciu, przy którym do przesłuchania przystąpić nie wolno, natomiast tajemnica zawodowa może podlegać uchyleciu we wskazanym trybie i to tylko pod warunkiem odwołania się do niej osoby przesłuchiwanej.

Warto też odwołać się do kryterium oceny ujętego w art. 180 § 2 k.p.k. wymagającego od sądu zwalniającego z obowiązku zachowania tajemnicy zawodowej ustalenia, że zwolnienie takie jest „niezbędne dla dobra wymiaru sprawiedliwości”.

Istotne dla praktyki adwokackiej są decyzje sądów podejmowane w tym właśnie zakresie. Taką decyzją jest postanowienie Sądu Rejonowego dla Miasta Stołecznego Warszawy Wydział VIII Karny z 8 czerwca 2005 r. (sygn. akt VIII Kp 2163/05) wydane w następstwie wniosku Prokuratury Rejonowej o zwolnienie adwokata od zachowania tajemnicy zawodowej w celu przesłuchania go na okoliczność informacji uzyskanych od jego klienta, którego był pełnomocnikiem.

Wywód sądu odzwierciedla godną aprobaty ostrożność w stosowaniu narzędzi procesowych oraz wyważenie racji istotnych dla zachowania gwarancji procesowych uczestników postępowania. W przywołanym uzasadnieniu stwierdzono, iż przyjęcie możliwości, że uzyskane przez pełnomocnika informacje pochodzą od jego klienta – pokrzywdzonego w danej sprawie, takie zwolnienie adwokata z tajemnicy „może prowadzić do bardzo dwuznacznej sytuacji, gdyż pełnomocnik może zostać zmuszony do złożenia fałszywych zeznań. Tego typu sytuacja nie leży w interesie wymiaru sprawiedliwości, lecz wręcz przeciwnie, jest sprzeczna z interesem wymiaru sprawiedliwości. Należy również zauważyć, że nie można utożsamiać interesu wymiaru sprawiedliwości z interesem pojedynczego postępowania karnego”.

Podniesiono też, że sąd miał na uwadze dobro wymiaru sprawiedliwości w kontekście szerszym nawet niż ujawnienie sprawców w pojedynczej sprawie – „... sąd miał na uwadze dobro wymiaru sprawiedliwości rozumiane w aspekcie fundamentalnej zasady prawa do obrony czy też rozumianego szerzej prawa do korzystania z pomocy prawnej adwokata przez każdego obywatela. Ujawnianie przez adwokatów informacji objętych tajemnicą adwokacką po uzyskaniu zgody sądu może prowadzić do zniweczenia jednego z podstawowych praw, a mianowicie prawa do uzyskania pomocy prawnej. Nikt bowiem nie będzie mógł korzystać z takiej pomocy w sposób pełny, gdy nie będzie mógł podać swojemu adwokatowi wszelkich informacji związanych ze sprawą z obawy przed ujawnieniem tych informacji, a w sytuacji nadmiernie szerokiego zwalniania adwokatów przez sądy z obowiązku zachowania tajemnicy adwokackiej, każdy będzie zmuszony do nieprzekazywania adwokatowi wszystkich informacji w danej sprawie w obawie, że informacje te zostaną następnie udostępnione przez adwokata organom ścigania po uzyskaniu zgody sądu. Prawo do obrony oskarżonego oraz prawo do korzystania z pomocy prawnej ma tak zasadnicze znaczenie dla dobra wymiaru sprawiedliwości, że... uwzględnienie wniosku prokuratora byłoby niezasadne, gdyż nie jest niezbędne dla wymiaru sprawiedliwości, a wręcz z tym dobrem koliduje”.

Od powyższego postanowienia zażalenie złożyła Prokuratura Rejonowa i zostało ono rozpoznane w dniu 19 lipca 2005 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zmienił zaskarżone postanowienie i zwolnił adwokata z tajemnicy zawodowej. (W następnym numerze więcej o decyzji sądu odwoławczego).